DOI: 10.14746/sh.2014.15.2.012

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XV (2014/2)
s. 159-175

Katarzyna Marciniak
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Patriotyczno-polityczne aspekty funkcjonowania miejsca świętego i jego percepcja

Wiara a patriotyzm

Religia od zawsze była silnie związana z państwem i prowadzoną przez niego polityką. Jak pisze Richard Sennett już w okresie Cesarstwa Rzymskiego „religii nie dało się oddzielić od polityki”[1]. Dopiero wczesne chrześcijaństwo doprowadziło do zerwania tych związków. Jednakże w wiekach późniejszych nastąpiło ponowne silne związanie religii chrześcijańskiej z polityką państwową, lecz już zupełnie w innym wymiarze aniżeli miało to miejsce w świecie antycznym.

Sanktuaria, przez wieki swego istnienia, pełniły i nadal pełnią nie tylko funkcje religijne. Obok podstawowej, pastoralnej roli każdego miejsca świętego, którą jest rozwój kultu, szerzenie i umacnianie wiary oraz odnowienie postawy moralnej wiernych, sanktuaria pełnią funkcje patriotyczno-polityczne. Na to wzajemne powiązanie religii oraz polityki zwracało już uwagę wielu socjologów i historyków religii. Podkreślali oni istnienie dwóch równoległych płaszczyzn funkcjonowania Kościoła Katolickiego i to nie tylko w Polsce: konsekwencyjnej, etycznej, ściśle związanej z wartościami religijnymi oraz ogólnonarodowej, patriotycznej, konsolidującej społeczeństwo – związanej z wartościami narodowymi czy też etnicznymi[2].

[1] R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przeł. Magdalena Konikowska, Wydawnictwo „Marabut”, Gdańsk 1996, s. 105.

[2] R. Bender, *Katolicka myśl i działalność społeczna w Polsce w XIX i XX wieku*, RW KUL, Lublin 1987, s. 17-50; Ł. Kaczmarek, *Znaczenie religii dla procesu etno- i narodowotwórczego na Fidżi*, [w:] Etniczność a religia, red. A Posern- Zieliński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 179-180; T. Łepkowski, *O katolicyzmie i kulcie maryjnym w społeczeństwie polskim XIX stulecia*, „Studia Claromontana”, t. 7, 1987, s. 44-45; E. Nowicka, *Polak-Katolik. O związkach polskości z katolicyzmem w społecznej świadomości Polaków*, [w:] Religia a obcość, red. E. Nowicka, Nomos, Kraków 1991, s. 117-119; E. Nowicka, P. Trzciński, *Wspólnota narodowa i religijna wśród rdzennych mieszkańców Syberii*, [w:] Etniczność a religia, red. A. Posern-Zieliński, s. 219-220. J. Marciniak, *Ormianie w Polsce – religia i język*, [w:] Religia i kultura

Jak zauważa Ewa Nowicka „Wszędzie nieomal, gdzie pojawiają się więzi etniczne, religia zostaje włączona do sprawy budowania wspólnoty o charakterze pozareligijnym (np. politycznym)". Uważa ona, iż czynnik ten odegrał niezwykle istotną rolę w kształtowaniu polskiej świadomości narodowej. Szczególnie mocno jego działanie uwidoczniło się w XIX w. w okresie zaborów, przy czym zdecydowanie mocniej artykułowane było w zaborze rosyjskim jak i pruskim, ze względu na inne preferencje religijne zaborców.[3] Potwierdza to również Jan Walkusz, który analizując twórczość literacką księży pracujących w zaborze pruskim zauważył, iż w niej to powszechnie splatały się pierwiastki narodowe z religijnymi[4]. Proces ten nie nosi li tylko znamion historycznych, w polskiej przestrzeni publicznej permanentnie jesteśmy świadkami zespalania obu tych ideii. Szczególnie mocno uwypuklają się one w chwilach niepokoju społecznego. Doskonałym przykładem są tu chociażby lata 80. XX w. z ruchem solidarnościowym, czy też w ostatnich latach, manifestacje, które wiążą się z katastrofą samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem[5]. Jednakże, co należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, proces powyższy nie jest znamienny jedynie dla polskiej religijności. Historia wielu kultur dostarcza, jak zauważają E. Nowicka i P. Trzciński, wielu przykładów na uwikłanie religii w procesy narodowotwórcze, a tym samym staje się ona narzędziem wykorzystywanym do budowania jedności narodowej, która opiera się właśnie na wartościach egzemplifikowanych przez religię[6].

---

w globalizującym się świecie, red. E. Woroniecka, Nomos, Kraków 1999, s. 228; P. Michel, *Polityka i religia. Wielka przemiana*, Nomos, Kraków 2000; W. Piwowarski, *Kapłani i biskupi – kierownictwo i kościelna komunikacja*, [w:] Kościół i religijność Polaków 1945–1999, red. ks. W. Zdaniewicz, T. Zembrzuski, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Warszawa 2000, s. 12; A. Posern-Zieliński, *Między konfliktem a wzmocnieniem. Religia a etniczność w doświadczeniu Polonii Amerykańskiej*, [w:] Etniczność a religia, red. A. Posern-Zieliński, s. 49-55; J. Odziemkowski, *Polski ruch pielgrzymkowy do sanktuariów maryjnych w XIX wieku*, „Przegląd Tomistyczny", 1988, t. 4, s. 331; D. Olszewski, *Motywy maryjne w polskiej religijności XIX wieku*, [w:] Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX w., red. B. Pylak, C. Krakowiak, RW KUL, Lublin 1988, s. 71-72.

[3] E. Nowicka, *op. cit*., s. 117-119.

[4] J. Walkusz, *Twórczość literacka duchowieństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego w XIX–XX wieku. 1848–1939*, RW KUL, Lublin 2002, s. 346.

[5] Katastrofa smoleńska znajduje swe odbicie nie tylko w manifestacjach ulicznych, które odbywają się w dużych miastach, ale też w przestrzeniach sanktuaryjnych. Doskonałym tego przykładem jest Aleja Chwały, znajdująca się w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu Starym koło Konina, na którą składa się obelisk z tablicą wotywną oraz 96 dębów upamiętniających każdą z tragicznie zmarłych postaci.

[6] E. Nowicka, P. Trzciński, *op. cit*., s. 219; Ł. Kaczmarek, *op. cit*., s. 179-180; K. Marciniak, *Oblicza wielkopolskiego pielgrzymowania. Studium etnologiczne na przykładzie sanktuariów maryjnych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, s. 39-104.

W czasach niewoli narodowej zarówno Rosja i Prusy zdawały sobie sprawę z jednoczącej funkcji religii katolickiej na ziemiach polskich i jej silnego patriotycznego oddziaływania na Polaków, dlatego tak ostro występowały przeciwko swobodnemu funkcjonowaniu Kościoła. Ten sposób postrzegania i odbierania roli Kościoła Katolickiego w Polsce dodatkowo nabrał mocy w okresie II wojny światowej a także później, w czasach Polski Ludowej. W związku z powyższym nie należy się dziwić współczesnym badaniom prowadzonym przez socjologów religii, według których wynnika, iż 19% badanych Polaków uważa, że religia jest jednym z najważniejszych kryteriów polskości, natomiast aż 26% uznała to kryterium za raczej ważne[7].

Omawiane wartości patriotyczne egzemplifikowane poprzez religię, są szczególnie mocno akcentowane w sanktuariach pielgrzymkowych o zasięgu krajowym czy ponadregionalnym, a zdecydowanie mniej widoczne w regionalnych oraz lokalnych miejscach kultu, jednakże i one nie są ich pozbawione, ponieważ i tu można odnaleźć wiele odwołań o charakterze narodowym[8]. Już w połowie XIX w. Józef Łukaszewicz, który mimo iż był protestantem, doskonale zdawał sobie sprawę z roli i wartości niesionych przez kościoły katolickie znajdujące się na ziemiach polskich. Stwierdził, iż „Kościoły nasze są kolebką oświaty i składem pamiątek narodowych"[9]. Łukaszewicz w swojej pracy bynajmniej nie zajął się istotą czy też historią kultu katolickiego, nie podziwiał wartości sztuki, a kładł jedynie nacisk na ciągłość tradycji, historii i polskości uwidaczniającej się w sztuce przedstawieniowej znajdującej się w polskich świątyniach.

Intensywność kultu maryjnego, jak zauważył Tadeusz Łepkowski, wzmagała się zawsze w okresie wszelkich klęsk narodowych, w czasach rezygnacji i rozpaczy. Sytuacja ta wynika wedle niego z faktu, iż:

> [...] kult Maryi-Matki, opiekunki, symbolu ciepła i rodzinności, kult niezwykle emocjonalny, ludowy i znacznie prostszy od Chrystusowego, wią-

[7] E. Nowicka, *op. cit*., s.116.

[8] W. Piwowarski, *Socjologia religii*, RW KUL, Lublin 1996 s. 74, 146-149, 251; Z.J .Zdybicka, *Religia i religioznawstwo*, RW KUL, Lublin 1992, s. 213-214; C. Geertz, *Religia jako system kulturowy*, [w:] Racjonalność i styl myślenia, red. E. Mokrzycki, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, 1992, s. 499-501; A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku*, [w:] Kościół i religijność Polaków 1945–1999, red. ks. W. Zdaniewicz SAC, T. Zembrzucki, s. 309-311; K. Marciniak, *Licheń i jego świat*, Oficyna Edukacyjna; Wydawnictwa eMPi s.c., Poznań 1999, s. 63-68.

[9] J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1858, t. 1, s. III.

> zał się z budową i wzmożeniem znaczenia swojskiej, rodzinno-ojczyźnianej niezależności w zależnym kraju.[10]

Tezę tą potwierdza również Stanisław Nowak, pisząc, iż „Polska miała niełatwą drogę przez historię właśnie w takiej sytuacji wzywała pomocy Maryi i dlatego kult maryjny u nas się rozprzestrzenia" i dalej zauważa, że polskie sanktuaria mają również silny charakter ojczyźniany[11]. Na to silne zespolenie w religijności ludowej kultu maryjnego z patriotyzmem zwróciła uwagę E. Nowicka[12]. Uważa ona, iż czynnik ten stał się najistotniejszym parametrem służącym do mierzenia polskości a wyrażający się w równoważnych słowach „Polak-katolik".

To połączenie funkcji patriotycznych z religijnymi znalazło swe odbicie w wielu hymnach, pieśniach religijnych, sanktuaryjnych i to nie tylko tych pochodzących z okresu walk o odzyskanie przez Polskę niepodległości, lecz również z czasów współczesnych, gdzie przypomina się wiernym o wielorakiej opiece Matki Bożej nad narodem. Dobrym przykładem jest chociażby pieśń pochodząca z Rokitna: „Broniłaś, Matko tu polskiej ziemi/ Orła białego skrzydłami,/ A mowa ojców zwycięsko trwała,/ Bo zawsze byłaś Ty z nami"[13].

To połączenie funkcji narodowo-patriotycznej spełnianej przez Maryję patetycznie w początkach XX w. oddał M. Noskowicz, pisząc:

> A komóż to, szczególnie my Polacy mamy do zawdzięczenia, że mimo bardzo ciężkiej doli, jaką już drugi wiek przeżywamy, nie tylko żeśmy nie zginęli, ale przeciwnie, coraz więcej sił duchowych, żywotnych nabieramy. Otóż nikomu więcej jak Przeczystej Maryi, Królowej naszej[14].

Pogląd ten w początkach XX w. bynajmniej nie był odosobniony, wzrost kultu maryjnego z przyczynami natury patriotycznej m.in. wiązał J. Fijałek. Uważał on, iż kult ten przeciwstawiał się nie tylko reformacji, ale i bronił państwo przed wszelką „pogańską nawałą", którą jednoznacznie utożsamiał z zaborcami[15].

---

[10] T. Łepkowski, *op. cit*., s. 47.

[11] S. Nowak, *Polska droga maryjna*, „Salvatoris Mater", 1(1999), s. 307, 320.

[12] E. Nowicka, *op. cit*., s.122.

[13] M. Jagosz, *Pieśni sanktuariów maryjnych*, Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 1997, t. II, s. 155.

[14] M. Noskowicz, *Pamiątka z Tulec*, Nakład M. Noskowicza i Spł. Drukiem F. Pilczka w Poznaniu, Poznań 1917, s. 14.

[15] J. Fijałek, *Królowa Korony Polskiej. Studya do historyi kultu Matki Boskiej w dawnej Polsce*, „Przegląd Kościelny", t. II, 1902, z. 8, s. 110.

Lokalność a patriotyzm

Przyglądając się polskim sanktuariom maryjnym w różnych okresach ich funkcjonowania, można zauważyć, że miejscem, w którym wartości patriotyczne nabierają szczególnego znaczenia i są silnie egzemplifikowane a także miejscem, które systematycznie animowało działalność patriotyczną jest Jasna Góra. Tą zależność doskonale oddają studia nad częstochowskim pątnictwem, gdzie zarówno formy, jak i natężenie pielgrzymowania, zawsze było uzależnione nie tylko od pastoralnej działalności paulinów, religijnego i emocjonalnego zaangażowania wiernych, ale i od wielu pozareligijnych czynników, jak chociażby od wszelkiego rodzaju epidemii[16]. Wówczas, co może wydawać się dziwne, to ruch pielgrzymkowy do Częstochowy zamierał po to, by ponownie wzrosnąć po zakończeniu pandemii. Natomiast, co jest niezwykle interesujące i znamienne, w tym czasie oblegane przez wiernych były sanktuaria regionalne, a w niektórych miejscach epidemie wręcz przyczyniały się do rozwoju miejsc kultu czy też nawet do ich powstania. Wymownym przykładem tego typu miejsc kultu są chociażby wielkopolskie sanktuaria maryjne znajdujące się w Borku Wielkopolskim, Gostyniu, Górce Duchownej, Brdowie, Lutynii, Górce Klasztornej, które właśnie w czasie moru cholery przeżywały swoje apogea rozwoju. Zdarzało się też, że przywoływane w tym miejscu pandemie inicjowały też powstanie miejsc kultu, jak to było w Licheniu Starym koło Konina. Analizując powyższe, można wysnuć wniosek o diametralnie innym charakterze pielgrzymowania do lokalnego miejsca kultu, jak i jego funkcji, w stosunku do Jasnej Góry, która przynajmniej od czasów Jana Kazimierza stała się narodowym sanktuarium Polaków[17]. To różne postrzeganie Matki Bożej z Jasnej Góry znalazło swe niezwykle interesujące odbicie również we współczesnych badaniach socjologicznych nad religijnością Polaków prowadzonych przez E. Nowicką. Jedno z pytań badawczych postawionych przez nią bezpośrednio dotyczyło narodowości Matki Bożej. Okazało się, że aż 3,8% respondentów podało, iż Matka Boża pochodziła z Jasnej Góry lub z Częstochowy[18].

Lokalne miejsca kultu zaspokajały niejako „doraźne" potrzeby wiernych, tu umacniało się wiarę jak i błagało Matkę Najświętszą o wstawien-

[16] Z.S. Jabłoński, *Przemiany w maryjnym ruchu pielgrzymkowym na Jasną Górę w XIX wieku*, [w:] Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni. Wybór rozpraw i artykułów, red. Z.S. Jabłoński, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Jezyków Obcych i Ekonomii, Częstochowa 2000, s. 200; Z.S Jabłoński, *Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę w Częstochowie. Tradycja i współczesność*, [w:] Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni..., s. 130.

[17] S. Litak, *Od reformacji do oświecenia. Kościół Katolicki w Polsce nowożytnej*, TW KUL, Lublin 1994, s. 112.

[18] E. Nowicka, *op. cit.*, s. 122-123.

nictwo u Boga w pokonywaniu trudności dnia codziennego. Natomiast wizyta w Częstochowie była nie tylko przeżyciem religijnym, ale i niejako obowiązkiem wierzącego. Zaspokajała ona potrzeby nie tylko religijne, czy też zwykłą ludzką ciekawość, ale również przyczyniała się do podnoszenia w oczach mieszkańców jego rodzimej miejscowości statusu społecznego takiego pielgrzyma, jednocześnie, co nie jest bez znaczenia, pomagała poczuć się fragmentem większej części społeczeństwa a nie tylko określonej grupy lokalnej. Wynika z tego wyraźnie, że Jasna Góra pełniła nie tylko funkcje czysto pastoralne, ale i funkcje, które można by nazwać zarówno społecznie jak i kulturowo — jednoczące. Ta pozapastoralna rola częstochowskiego sanktuarium również została zauważona przez A. Witkowską, która stwierdziła, iż:

> [...] od drugiej połowy XIX wieku Jasna Góra stała się dla Polaków ze wszystkich trzech zaborów symbolem politycznie utraconej, ale w zbiorowej świadomości ciągle żywej narodowej suwerenności, symbolem tożsamości i jedności narodu[19].

Ta funkcja patriotycznoscalająca była w XIX w. silnie akcentowana, przykładem niech tu będzie intencja poznańskiej pielgrzymki na Jasną Górę z 1861 r., której cel jednoznacznie wskazywał na podłoże patriotyczne co doskonale werbalizuje zapowiedź organizatora kompanii: „aby uprosić Królową Korony Polskiej o wstawienie się u Boga za narodem polskim"[20].

Nie wydaje mi się natomiast być słusznym stwierdzenie A. Witkowskiej, iż lokalne miejsca kultu, w końcu istnienia Rzeczpospolitej Obojga Narodów, przyczyniały się do tworzenia „swoistego partykularyzmu kulturowego", który pogłębiał dezintegrację ustrojową i polityczną ówczesnej Polski, a „czasy porozbiorowe pogłębiały ów regionalizm kulturowy"[21]. Istnienie jednego silnego ośrodka kultowego bynajmniej w najmniejszym stopniu by nie zapobiegło tragedii narodowej, jaką były rozbiory. A wręcz przeciwnie, w tych małych sanktuariach silnie eksponowano wartości patriotyczne, gdzie poprzez sam wystrój podkreślano w nich polskie tradycje narodowe. Tego typu przykłady znajdziemy chociażby w gostyńskim sanktuarium czy też w

[19] A. Witkowska, *Ośrodki kultu maryjnego na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] Niepokalana. Kult Matki Bożej..., s. 100.

[20] Z. Zieliński, *Wielkopolskie pielgrzymki na Jasną Górę w czasie niewoli narodowej*, „Studia Claromontana", t. I, 1981, s. 101.

[21] A. Witkowska, *Maryjne* loca sacra *na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w początkach XIX wieku*, [w:] Przestrzeń i sacrum. Geografia kultu religijnego w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych, red. A. Jackowski, Instytut Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1995, s. 116-117.

Rokitnie. Istotny jest również fakt, iż (co już wyżej zaznaczyłam) te małe miejsca święte pełniły istotną funkcję religijną o całkowicie innym zabarwieniu emocjonalnym niż miało to miejsce w częstochowskim sanktuarium, jednakże i tu funkcja profetyczna została bardzo rozbudowana. Nie należy zapominać o bardzo ważnym aspekcie, że pielgrzymowanie na Jasną Górę, dla zdecydowanej większości ówczesnego społeczeństwa, było absolutnie poza możliwościami finansowymi jak i czasowymi (należy tu przypomnieć, że pielgrzymka piesza do Częstochowy z Wielkopolski, która przecież nie była najdalszym wówczas zakątkiem naszego kraju, trwała ok. miesiąca). Poza tym chłop pańszczyźniany, aby wyruszyć z pielgrzymką do Częstochowy, musiał uzyskać zgodę pana, a ten niechętnie takowej udzielał i to bynajmniej nie z uwagi na swój antykatolicyzm, lecz na zwykły partykularyzm. Ze względu na surowy klimat, pielgrzymowanie w Polsce praktycznie możliwe było jedynie w miesiącach wiosenno-letnich, a wówczas to kumulowały się wszelkie prace polowe i potrzebna była każda para rąk do pracy.

Do tych wymienionych przeze mnie trudności należy dodać utrudnienia związane z przekraczaniem granic zaborowych przez zorganizowane grupy wiernych, szczególnie w okresach popowstańczych. Doskonałym przykładem niebezpieczeństw, na które w czasie zaborów narażeni byli pątnicy, jest odbywana w 1792 r. pielgrzymka z Warszawy właśnie na Jasną Górę, której uczestnicy wraz z towarzyszącymi im księżmi zostali wymordowani przez wojska pruskie. Dlatego też, nie można pomniejszać roli i znaczenia małych miejsc kultu. Natomiast, co należy silnie podkreślić, te lokalne sanktuaria nie umniejszały roli Jasnej Góry, która zawsze pełniła rolę ośrodka ponadregionalnego i scalającego wszystkie zabory. Oczywiście całkowicie zgadzam się z tezą, że rozbiory zmieniły oblicze kulturowe poszczególnych regionów polskich, jednakże przypisywanie tego faktu jedynie znacznej ilości miejsc kultu na nich funkcjonujących uważam za całkowite nieporozumienie.

Patriotyczne uwarunkowanie funkcjonowania miejsca świętego

W kręgu mych rozważań znajdzie się tu ogólnonarodowa płaszczyzna działalności Kościoła, ponieważ wbrew częstym opiniom nie jest prawdą, iż:

> Narodowe implikacje doświadczeń religijnych, jeśli są formułowane, to najczęściej istnieją w związku z określonymi świętami narodowymi. Są to rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która jest równocześnie świętem Matki Boskiej Królowej Polski, rocznica zwycięstwa nad wojskiem bol-

szewickim czyli „Cud nad Wisłą" oraz rocznica odzyskania niepodległości Polski w 1918 roku.[22]

Kościół towarzyszył narodowi polskiemu przez cały czas jego istnienia, to wspólne bycie owocowało podtrzymywaniem nastrojów patriotycznych (narodowych). Zarówno w czasach spokoju czy też w okresach licznych wojen, znalazło swe silne implikacje w sanktuariach maryjnych, jak również było często uwypuklane w kazaniach głoszonych zarówno przez dostojników kościelnych, jak i przez samych księży. Wymownym tego przykładem jest chociażby fragment kazania wygłoszonego przez ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w czasie jubileuszowych uroczystości 900. istnienia sanktuarium w Górce Klasztornej, w którym mocno akcentował silne połączenie kultu maryjnego z walką o polskość a nawet z jej przetrwaniem:

> [...] Przeszły burze najazdów protestanckich, minęły też i zamieszania i zamęt religijny, spowodowany przez Protestancką reformację, a Matka Chrystusowa nadal trwa na ziemi naszej. Przeszły burze „potopu" szwedzkiego, jakże okropne dla naszego Narodu. A skończyły się tym, że Maryję ogłoszono Królową Polski. I tutaj Ona trwa mimo „Kulturkampfu" Bismarcka, mimo wynaradawiania i germanizowania, mimo wysiedlania i prześladowania [...].[23]

Bardzo podobne akcenty znalazły się w homilii koronacyjnej licheńskiego obrazu wygłoszonej do młodzieży przez ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, w której dodatkowo nawiązał on do posług pełnionych przez siebie jeszcze w czasach swego diakonatu, który miał miejsce właśnie w Licheniu:

> Na cmentarzu grzebalnym, przy kaplicy postawiono stolik, przy którym siedziałem przez kilka godzin, zapisując do księgi wszystko, co lud Boży tu przeżył i czego doznał. Była to wielka księga. Nie wiem, czy pozostała po latach doświadczeń i bolesnych czasach dla Lichenia, gdy świątynia ta została zamieniona na twierdzę dla „Hiltlerjugend".
>
> To wszystko minęło. Minął „burg" młodzieży hitlerowskiej, a w waszej czci i młodości nadal pozostała Bolesna Pani Licheńska, której spodobało się właśnie tutaj, nad jeziorem, w lasach grąblińskich, pocieszać Lud Boży. Nie ma „hitlerjugend" a pozostała katolicka młodzież polska, która sercami obsiała Licheńskie wzgórze.[24]

Historycy Kościoła, jak i teolodzy, wielokrotnie powtarzali, że Kościół staje się silny dopiero wówczas, gdy żyje życiem narodu i zajmuje się potrzebami ludzi. Stąd też, prowadzona przez niego działalność patriotyczno-

[22] M. Śmiełowska, *Kościół i religia na Śląsku Opolskim. Kulturowe konteksty doświadczeń religijnych*, [w:] Religia i kultura w globalizującym się świecie, s. 158.

[23] Z. Kruża, *Swastyka nad Górką Klasztorną*, Górka Klasztorna 1987, s. 106.

[24] W. Prusowski, *Licheńskie dokumenty źródłowe*, in press, s. 103.

-narodowa zawsze nasilała się w okresach zagrożenia czy niepewności państwowej. W takich to okolicznościach Kościół przeciwstawiał się zwykle polityce rządów, bronił wartości religijnych oraz narodowych (które częstokroć uznawano za tożsame) zarówno w warunkach zagrożenia zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Ta tendencja, silnie uwidaczniała się właśnie w czasach zaborów oraz niepewności narodowej**.** Stąd też, nie można się dziwić silnej etnicyzacji religii, w której akcenty kładzie się przede wszystkim na aspekty narodowo-etniczne, a dopiero w następnej kolejności na aspekty religijne. To natomiast doprowadzić może do sakralizacji etniczności.

Doskonałą egzemplifikacją łączenia w XIX w. etnicznego patriotyzmu z wiarą jest fragment testamentu Edwarda Raczyńskiego spisany w styczniu 1845 r., w którym wyznawał — „Umieram z tem oświadczeniem, żem nic nie kochał tyle co Polskę i Kościół Katolicki”[25]. W wyznaniu tym zawarte jest niezwykle istotne połączenie a wręcz scalenie dwóch różnych wartości, które w obliczu utraty państwowości zostają niejako złączone i wypierają, zdawało by się istotniejsze uczucia chociażby kierowane wobec rodziny. W tym testamencie Polska i Kościół Katolicki tworzą spójną i nierozerwalną całość. Jednakże nie można się takiej postawie dziwić, szczególnie w Wielkopolsce w okresie rządów Bismarka doszło właśnie do silnego scalenia powyższych wartości. Właśnie to tu, zarówno ziemiaństwo, jak i duchowieństwo, silnie przejęło się ideami pozytywizmu widząc w nim narzędzie pozwalające na utrzymanie polskości poprzez silne związanie jej z katolicyzmem.

Dlatego też właśnie w tym zaborze, kapłani w swej działalności duszpasterskiej niejednokrotnie skupiali się nie tylko na kształtowaniu życia religijnego wiernych, lecz również na budowaniu i formowaniu ich światopoglądu narodowego oraz społecznego[26]. Działo się to, rzecz można powiedzieć, niejako „wielokanałowo”: poprzez patriotyczne homilie, organizowanie i patronowanie działalności samorządowej, którego efektem było jednoczenie polskiego ziemiaństwa z chłopami, aktywne tworzenie spółdzielczości, organizowaniu kółek rolniczych czy skupianie wokół kościoła matek polskich, którym uświadamiano ich istotną rolę w wychowywaniu patriotycznym młodego społeczeństwa, a także poprzesz szeroką działalność literacką o charakterze dydaktycznym, religijnym i moralnym[27].

Tadeusz Łepkowski analizując XIX-wieczne pieśni religijne doszedł do wniosku, że niejednokrotnie „trudno jest orzec czy pieśni te są bardziej

[25] E. hr. Raczyński, *Rogalin i jego mieszkańcy*, The Polish Research Centre, Londyn 1964, s. 156.

[26] R. Bender, *op. cit*., s. 17.

[27] E. hr. Raczyński, *op. cit*., s. 5; S. Gajewski, Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914, RW KUL, Lublin 1990, s. 221, 219 -222, 229-230; J. Walkusz, *op. cit*., s. 341 - 394.

patriotyczne czy religijne. Czasem nie można rozdzielić tego, co religijne od tego, co patriotyczne"[28]. Jak podkreśla M. Kanior religijność tamtego czasu, obok oczywistego podłoża religijnego, posiada liczne akcenty narodowe oraz patriotyczne. Wówczas to, wierność Bogu utożsamiano nie tylko z wiernością Kościołowi, ale i Ojczyźnie[29]. Ten pozareligijny aspekt funkcjonowania religii został również zauważony przez współczesnych socjologów. Zwracają oni uwagę na występowanie w polskiej współczesnej religijności silnych aspektów społecznych (walka z niesprawiedliwością społeczną oraz ekonomiczną) jak i patriotycznych[30].

Nie jest przypadkiem, że to zespolenie wartości religijnych z narodowymi szczególnie mocno odcisnęło swoje piętno w wielkopolskich miejscach kultu, wszakże każde pogranicze jest konfrontacją różnych postaw życiowych a także wartości społecznych i religijnych. Tu, w regionie pogranicznym, ustawicznie poddawanym silnej presji protestantyzmu, regionie żyjącym w strachu przed polityczną dominacją niemiecką, sanktuaria ze zdwojoną siłą egzemplifikowały wartości narodowe i patriotyczne. Mnożyły się legendy opowiadające o cudownych wydarzeniach, w których Matka Boża sama karała swych prześladowców lub też chroniła całe miasta przed innowiercami. Jedna z takich legend dotyczy wizerunku znajdującego się nad bramą kościoła ojców dominikanów w Żninie, do którego w 1706 r. strzelał szwedzki żołnierz, a kula nie tyle, że nie uszkodziła obrazu, co odbiła się od niego i śmiertelnie ugodziła swego niewiernego prześladowcę[31]. Podobne strukturalnie podanie pochodzi z Lichenia, lecz z czasów II wojny światowej, kiedy to Berta Bauer, opiekunka hitlerowskiej młodzieży stacjonującej w sanktuarium, strzelała do krucyfiksu znajdującego się w kościele. Po wyjściu ze świątyni została natychmiast ugodzona kulą z niemieckiego samolotu[32].

W świadomości ludowej wszelkie niepożądane działania skierowane przeciwko osobom świętym zawsze odwracają się przeciwko ich prześladowcom i to bez względu na to czy mamy do czynienia z najeźdźcą, innowiercą, czy miejscowym pijakiem i rozrabiaką, jak chociażby w podaniu pochodzącym z Borku Wielkopolskiego, gdzie pewien „swawolny" chłopak uszkodził nos kamiennej rzeźbie Matki Bożej rzucając w nią kamieniem. Za karę na

[28] T. Łepkowski, *op. cit*., s. 45.

[29] M. Kanior, *Kult Matki Bożej u polskich bernardynów na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] Niepokalana. Kult Matki Bożej..., s. 338.

[30] W. Piwowarski, *Socjologia religii*, s. 146-149.

[31] R. Sobczak-Jaskulska, *Wielkopolskie palladia. O kulcie cudownych wizerunków: korony, sukienki, plakietki wotywne*, [w:] Miejsca kultu w Wielkopolsce. Materiały z sesji naukowej, Poznań wrzesień 1996, Wielkopolski Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Poznaniu, Poznań 1997, s. 36.

[32] K. Marciniak, *Licheń i jego świat*, s. 22-23.

starość na nosie wyrósł mu wrzód, który zniszczył mu nos dokładnie tak samo jak on uprzednio zniszczył nos Matce Najświętszej[33]. Przekazy te są doskonałym przykładem myślenia magicznego, magii sympatyczno-homeopatycznej: podobne czyni podobne. Berta Bauer dostała tyle samo kul ile wystrzeliła do krucyfiksu i kule te raniły ją dokładnie w te samie miejsca, w które ona wcześniej raniła krucyfiks. Podobnie rzecz ma się ze „swawolnym" chłopakiem rzucającym kamień w figurę Matki Bożej.

Opowiadania tego typu w znacznej mierze przyczyniały się do przyśpieszenia tworzenia z jednej strony niezwykle bogatego folkloru, z drugiej natomiast, jeśli działania te dokonywane były przez innowierców, w znacznym stopniu ugruntowywały w świadomości ludu istnienie wspólnoty religijnej oraz narodowej.

Jak już nadmieniłam, powyższe incydenty tak silnie wzburzały współczesne im umysły, że przyczyniały się do utworzenia niezwykle bogatej tradycji ludowej, która w wielu różniących się od siebie wersjach przetrwała do czasów współczesnych. Jednym z takich przykładów są legendy pochodzące z Gostynia, które nawiązują do niszczycielskich działań protestantki Anny Zborowskiej, jednej z kuratorek sanktuarium. Jak opisuje Otto Knoop w swej pracy z 1893 r., nakazała ona swej służbie zniszczyć „wyrzeźbiony w drewnie wizerunek Matki Boskiej", lecz oczywiście działania te nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Następnie Zborowska nakazała go spalić, lecz skoro i to nie przyniosło oczekiwanego efektu, kazała wrzucić rzeźbę do studni. W innej wersji, spisanej przez O. Knoopa, Zborowska próbowała porąbać przydrożny krzyż, kolejno go spalić i na końcu wrzucić do studni[34]. Bardziej barwną legendę dotyczącą tego samego wydarzenia zapisał jeszcze w 1933 r., Cz. Kędzierski. Mówi ona o tym, iż Anna Zborowska w swej posiadłości organizowała „orgie", na które „zlatywały się stada szatanów z różnych stron świata". Natomiast sama kuratorka, nie obawiając się gniewu Boga, wtargnęła wraz ze służbą do gostyńskiego sanktuarium i kazała porąbać Pietę. „A figura, choć z drzewa pospolitego rzezana była, ani drgnęła pod ciosami bluźnierczemi. A Przeto Anna widząc to, rozkazała przed kościołem rozniecić wielkie ognisko i spalić figurę". Ponieważ i ten zabieg nie przyniósł oczekiwanego niszczycielskiego efektu, wówczas wrzucono rzeźbę do studni, gdzie przywalono ją kamieniami[35]. Wersja ta,

[33] O. Knoop, *Sagen und Erzählungen aus der Provinz Posen*, Eigentum der [Historischen] Gesellschaft [für die Provinz], Poznań 1893, nr LI, 13, s. 184.

[34] *Ibidem*, nr XV, 2, s. 33.

[35] Cz. Kędzierski, *Legenda gostyńska*, „Kronika Gostyńska. Czasopismo Regionalne", seria V, nr 8, Gostyń, dnia 1 października 1933 r., s. 114-115; Podobny opis wydarzeń znajdujemy w pracy K. Szkaradek-Krostowski, *Z dziejów reformacji w Wielkopolsce*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego", 1905, XXXI, s. 128.

w przeciwieństwie do poprzedniej, została ubarwiona o szatańskie kontakty byłej właścicielki Gostynia. To już nie jest li tylko zła kobieta czy też innowierczyni. Mamy tu już do czynienia z bezpośrednią wysłanniczką szatana, która dla niego, jak i jego świty, organizuje swawolne orgie. Przytoczone powyżej różnorakie wersje wydarzeń pokazują bezsilność i słabość wszelkich działań skierowanych przeciwko Bogu czy Matce Najświętszej, jak również uświadamiają wiernym, iż prawdziwa wiara zawsze zwycięża. Dlatego też, każde nawet najmniejsze odstępstwo od przyjętych przez grupę pozytywnych norm zachowań zostaje napiętnowane i powoduje, nieuświadomioną konsolidację grupy przeciwko wspólnemu wrogowi czy to politycznemu czy religijnemu.

Oczywiście proces uwypuklania w sanktuariach wartości narodowych czy też patriotycznych, nie był procesem gwałtownym i nie wszędzie przybierał jednakową postać.

W Wielkopolsce innowiercy u progu reformacji znaleźli dogodne warunki do zamieszkania i wyznawania swej wiary. To właśnie tu rozpowszechniły się wszystkie odłamy reformacyjne: luteranie, kalwini, bracia czescy, arianie, którzy wraz ze znaczną społecznością żydowską tworzyli wspólne społeczeństwo. Już w XVI w. na terenie Wielkopolski funkcjonowały 142 zbory luterańskie, z czego tylko 32 były zborami polskimi. W sześciu miastach Wielkopolski ludność luterańska w XVII–XVIII wieku tworzyła zdecydowaną większość, mimo że już w początkach XVII w. odebrano im większość kościołów parafialnych. Do tych miast zdominowanych przez ludność wyznania luterańskiego należała Wschowa, Bójce, Międzyrzecz, Skwierzyna, Czaplinek oraz Wałcz[36]. Jednakże, co należy bardzo wyraźnie podkreślić, nawet w obliczu utraty suwerenności narodowej część innowierców zdecydowanie opowiedziała się za Polską i nie popierała ekspansywnych działań rządu pruskiego. Jedynie ludność żydowska, która w tym regionie kraju uległa szybkiej i silnej germanizacji nie mogła oczekiwać przychylności ze strony Polaków[37]. W związku z powyższym w latach międzywojennych doszło tu do silnego uaktywnienia się antysemityzmu, który wyrażał się w licznie wydawanych pisemkach parafialnych.

[36] J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 125-127; A. Witkowska, *Ośrodki kultu maryjnego*..., s. 89.

[37] J. Kłoczowski, *op. cit*., s. 300.

Percepcja miejsca świętego przez współczesnego pielgrzyma

We współczesnym świecie słowo przestało mieć swe decydujące znaczenie. Żyjemy w kulturze obrazu, który przejął rolę, jaką wcześniej pełniło słowo. Ta przemiana dokonująca się obecnie w kulturze silnie zauważalna jest na terenie wielkopolskich miejsc kultu. Tu, przede wszystkim prym wiedzie sanktuarium Matki Bożej w Licheniu, ale wiele innych wielkopolskich *loca sacra* podąża śladem Lichenia fundując na swym terenie kamienne golgoty, rozliczne kaplice i epitafia. Proces ten, można nazwać swoistą lichenizacją przestrzeni sakralnej. Tendencje te zauważane są np. w sanktuariach w Skulsku, Kawnicach czy Rokitnie. Miejskie sanktuaria, głównie z powodu braku miejsca do rozbudowy, uniknęły tego procesu. Należy zadać sobie pytanie, czy ta lichenizacja, to multiplikowanie sztuki przynosi pożądane efekty, czy poprzez nie, niczym poprzez średniowieczne *exempla*, dokonuje się ponownej chrystianizacji. Śmiem w to wątpić, badania empiryczne przeprowadzone w wielkopolskich miejscach kultu ukazały pewną rozbieżność w postrzeganiu złożoności poszczególnych miejsc kultu. Można nawet wysnuć wniosek, że im większy stopień lichenizacji przestrzeni tym mamy do czynienia ze słabszą percepcją miejsca świętego.

Każde miejsce kultu tworzy złożoną koherentną rzeczywistość, która przekazuje wielorakie treści. Niejednokrotnie krzyżują się tu motywy czysto religijne z patriotycznymi czy też moralizatorskimi. To wzajemne przenikanie się powyższych idei jest jedną z charakterystycznych cech polskiego katolicyzmu. Jak zauważyła E. Nowicka:

> Symbole i treści religijne nabierają sensu również narodowego. Zaryzykowałabym nawet stwierdzenie, że we współczesnym polskim katolicyzmie potocznym treści narodowe dominują nad treściami ściśle religijnymi, nadając im w gruncie rzeczy sens.[38]

Powyższa tendencja, szczególnie widoczna jest w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Licheniu. Historia Polski księżom marianom, który opiekują się tym miejscem kultu, służy do budowania narracji o silnej i doświadczanej przez kolejne wydarzenia Polsce. Znajdujemy tu liczne pomniki, epitafia, obrazy przedstawiające wszystkie najważniejsze momenty polskiej historii począwszy od chrztu Mieszka I, poprzez hołd Pruski, powstania narodowe, II wojnę światową a kończywszy na pomnikach Jerzego Popiełuszki, św. Jana Pawła II czy obelisku dedykowanemu ofiarom katastrofy samolotu w Smoleńsku. Podobne treści znajdujemy też i w innych miejscach kultu. Zastanówmy się tu, w jaki sposób pielgrzymi przybywający do wielkopolskich maryjnych miejsc kultu postrzegają tą złożoną rzeczywistość i

[38] E. Nowicka, *op. cit*., s. 120.

czy potrafią odczytać tą wielorakość przekazywanych treści. By móc odpowiedzieć na powyższe pytania w wielkopolskich sanktuariach maryjnych zostały przeprowadzone szerokie badania ankietowe[39]. Jedno z pytań znajdujących się w ankiecie kierowanej do pielgrzymów dotyczyło postrzegania funkcji profetycznej danego sanktuarium.

Zdecydowana większość ankietowanych zauważa fakt, iż sanktuaria uczą „religii". Natomiast do znacznych rozbieżności dochodzi wówczas, gdy należy wskazać inne aspekty edukacyjnej działalności danego miejsca kultu. Zadziwiające wydaje się być to, że sanktuarium licheńskie, które przepełnione jest odniesieniami patriotyczno-moralizatorskimi, w znacznie mniejszym stopniu postrzegane jest przez pielgrzymów, jako miejsce nauki. Natomiast, w Rokitnie, gdzie ta wielowarstowowość jest bardziej ukryta, potrafi ją odnaleźć i właściwie zinterpretować znacznie większa liczba pątników. Fakt ten wskazuje na bardzo ciekawy aspekt percepcji miejsca kultu, iż przepełnienie sakralnej przestrzeni różnorodną tematyką, nie jest jednoznaczne z tym, że ta tematyka zostanie zauważona i co z tym ściśle jest związane, przyswojona. Ogrom licheńskiego sanktuarium (ponad 100 hektarów) wymusza na pielgrzymach pośpieszne przemieszczanie się z miejsca w miejsce bez głębszej refleksji nad tym, co się widzi. Na to nie ma czasu, bo trzeba „zaliczyć kolejne punkty programu". Tezę, iż to ciągłe rozbudowywanie miejsca kultu przyczynia się do zaburzenia percepcji tego miejsca potwierdzają też badania porównawcze prowadzone w czasie niemalże dwudziestu lat w Licheniu. W początkach lat 90. XX w., kiedy teren sanktuarium był znacznie mniejszy, gdy jeszcze nie było bazyliki oraz wielu kaplic, funkcja profetyczna tego miejsca była zdecydowanie lepiej postrzegana.

Tab. 1. Rozpoznawanie funkcji profetycznej Lichenia oraz Rokitna. Dane procentowe

Miejsce / Czy uczy:	Licheń 1991 n = 537	Licheń 2007 n = 248	Rokitno 2007 n = 227
Religii	94,97	87,5	82,82
Moralności	81	50	63,43
Historii	78,77	45,56	67,40

[39] Badania empiryczne nad wielkopolskim pielgrzymowaniem prowadzone były w latach 1991–2010. W ich efekcie przeprowadzono 500 wywiadów kwestionariuszowych oraz 2329 ankietowych.

Tabela nr 1 wyraźnie pokazuje spadek postrzegania profetycznej funkcji sanktuarium w trzech badanych przeze mnie aspektach. Systematyczna rozbudowa miejsca świętego powoduje, że przeradza się ono w atrakcję turystyczną i jako taka jest traktowana przez pielgrzymów, którzy nawet nie zastanawiają się nad treściami czy wartościami, które są im w tym miejscu przekazywane. Porównując materiał empiryczny zebrany w sanktuarium w Rokitnie z danymi licheńskimi ponownie znajdziemy tu potwierdzenie tezy, że im bardziej skupione sanktuarium, tym jego profetyczne oddziaływanie jest czytelniejsze i silniejsze. Tu należy podkreślić, iż sanktuarium w Rokitnie od kilkunastu lat systematycznie się rozbudowuje. W ogrodach przylegających do kościoła zbudowano kamienną Golgotę (oczywiście znacznie mniejszą niż w Licheniu), domek Pięciu Braci Męczenników Międzyrzeckich, Kaplicę Ostrobramską, Kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej, Kaplicę Jezusa Miłosiernego czy też grupę rzeźbiarską przedstawiającą objawienia w Fatimie. Oczywiście nie można porównywać rozmachu, z jakim rozbudowywane było sanktuarium w Licheniu z tym, co obserwujemy w Rokitnie, jednakże kierunek przemian jest zbliżony.

Przyglądając się postrzeganiu poszczególnych miejsc kultu przez pryzmat miejsca zamieszkania odwiedzających go pielgrzymów okazuje się, iż

Tab. 2. Postrzeganie funkcji profetycznej miejsca świętego a miejsce pochodzenia pielgrzyma. Dane procentowe

Miejsce zamieszkania	Poszczególne wartości	Sanktuarium	
		Rokitno	Licheń
Wieś[1]	religii	78,43%	82,06%
	moralności	47,06%	44,39%
	patriotyzmu	62,74%	47,98%
Miasteczko[2]	religii	88,23%	82,82%
	moralności	85,29%	56,36%
	patriotyzmu	64,70%	64,54%
Miasto[3]	religii	86,99%	86,1%
	moralności	73,17%	47,59%
	patriotyzmu	64,23%	34,75%

[1] Dla Rokitna n wynosi 51, dla Lichenia 223. [2] Dla Rokitna n wynosi 123, dla Lichenia 110.
[3] Dla Rokitna n wynosi 34, dla Lichenia 187.

zdecydowanie pełniej odbierają te miejsca mieszkańcy małych miasteczek niż dużych miast czy też wsi. W Rokitnie mieszkańcy wsi są najmniej wrażliwymi odbiorcami, wszystkie trzy wartości, w porównaniu do mieszkańców miast oraz miasteczek, są tu najniższe. Natomiast w Licheniu sytuacja ta jest bardziej zróżnicowana i wygląda nieco odmiennie. Przybywający do tego sanktuarium mieszkańcy wsi zdecydowanie najsłabiej zauważają wartości moralne, które to sanktuarium stara się im przekazać. Z kolei mieszkańcy miast nie zwracają natomiast uwagi na wartości patriotyczno-historyczne, które są bardzo istotne dla mieszkańców miasteczek. Dla grupy pielgrzymów wywodzących się z miasteczek, czytelne są również treści o zabarwieniu moralizatorskim. Ciekawy wydaje się być fakt, iż rokitniańscy pielgrzymi wywodzący się z wszystkich trzech miejsc zamieszkania, prawie identycznie odbierają wartości patriotyczno-historyczne. Z kolei w Licheniu istnieją znaczne rozbieżności pomiędzy tymi wartościami, natomiast treści religijne są odbierane na tym samym poziomie.

Badania nad wielkopolskimi miejscami świętymi, które (jak już pisałam) prowadzone były systematycznie od początku lat 90. XX w., ukazują bardzo interesujący fakt, że pielgrzymi reagują bezpośrednio na współczesne im wydarzenia i bezbłędnie odszyfrowują alegoryczne przedstawienia, które często są komentarzem rzeczywistości politycznej. Im dalej od danego wydarzenia tym alegoria staje się trudniejsza do zauważenia i do zinterpretowania przez pielgrzyma. Świetnym przykładem jest tu Grota Pokutna znajdująca się na licheńskiej Golgocie, gdzie wśród piekielnych postaci umieszczone zostały maszkarony przedstawiające Hitlera, Jaruzelskiego, Urbana czy Breżniewa. W tatach 90. XX w. bez trudu były one rozpoznawane przez wszystkich pielgrzymów, obecnie zdecydowana większość już ich nie rozpoznaje, są jedynie diabelskimi wyobrażeniami.

Badania nad wielkopolskimi miejscami świętymi pokazały, jak na przestrzeni wieków niezwykle silnie mieszały się w nich funkcje religijne z patriotycznymi. Sanktuaria, i to nie tylko wielkopolskie, w czasach niepokojów narodowych czy społecznych, komentowały zewnętrzną rzeczywistość pokazując pożądane społecznie i narodowo rozwiązania. Zarówno poprzez kazania, jak i poprzez sztukę przedstawieniową brały udział w dyskusjach ogólnospołecznych. Sprzeciwiały się one procesom wynaradawiania, unifikacji czy też globalizacji. Jednakże, co jest niezwykle istotne, przeszłość w miejscach świętych jest zauważana, przyswajana i indywidualnie interpretowana przez przybywających tam pielgrzymów jedynie wówczas, gdy odwołuje się do teraźniejszości. W przeciwnym razie staje się ona jedynie kolejnym wyobrażeniem malarskim czy rzeźbiarskim, które co najwyżej świadczy o kunszcie wykonawcy.

Patriotic and Political Aspects of Holy Spaces: Functioning and Perception

by Katarzyna Marciniak

Abstract

Religion has always been intrinsically connected to the state and its politics. For ages, sanctuaries were, and still are, more than just religious centers. Apart from their pastoral role, which entails developing religious life, promoting and strengthening faith, and shaping the morals of the faithful, sanctuaries fulfill important political and patriotic roles. There are two levels in which this materializes within the Polish Catholic Church: ethnic, closely tied to religious values, and national, patriotic, consolidating the society and tied to national or ethnic values. During times of social or national unrest, sanctuaries, and not only those in Wielkopolska, commented on the contemporary situation, always illuminating the way people should behave. They were active participants of social debates through homilies and performative art, opposing denationalization, unification or globalization. What is important, in holy spaces, the past is noticed, understood and interpreted by pilgrims only in the context of the present. Otherwise, it only becomes another artistic expression, relevant only because of its artistic value.

Keywords: religion, sanctuaries, Polish Catholic Church, performative art, holy spaces, pilgrims.